

UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA
Rozprawy

GENEALOGIA

**ROLA ZWIĄZKÓW RODZINNYCH I RODOWYCH
W ŻYCIU PUBLICZNYM W POLSCE
ŚREDNIOWIECZNEJ NA TLE PORÓWNAWCZYM**

pod redakcją
Andrzeja Radziwińskiego i Jana Wroniszewskiego

TORUŃ 1996

JAN TĘGOWSKI (Toruń)

POSTAWA POLITYCZNA ARCYBISKUPA GNIEŹNIEŃSKIEGO BODZANTY W CZASIE BEZKRÓLEWIA PO ŚMIERCI LUDWIKA WĘGIERSKIEGO

Okres bezkrólewia po śmierci króla Polski i Węgier Ludwika był jednym z najtrudniejszych momentów w dziejach Polski. Walki wewnętrzne w Wielkopolsce, niekonsekwentna i pokrętna polityka królowej wdowy Elżbiety Bośniaczki oraz włączenie się do rywalizacji o koronę polską księcia mazowieckiego Siemowita IV pogłębiały kryzys polityczny Królestwa Polskiego. Już sam okres panowania w Polsce Ludwika stanowił quasi-bezkrólewie. Król ten rządy w Polsce sprawował głównie z Węgier nie dbając szczególnie o interesy swego polskiego królestwa.

Szczęśliwie dla historyka bardzo dokładnie okres ten opisał w swej kronice współczesny wydarzeniom Janek z Czarnkowa. Wiadomości zawarte w jego kronice potwierdzają i uzupełniają inne źródła — w pierwszym rzędzie dokumentowe — które z dużą starannością zestawiał Janusz Bienia¹. W aneksie do niniejszego artykułu opublikowane zostaną po raz pierwszy dalsze źródła do dziejów bezkrólewia.

Ten krótki okres dziejów Polski, może ze względu na to, iż bezpośrednio poprzedzał zawarcie aktu unii polsko-litewskiej, ma bogatą literaturę. Wspomnieć wypada prace wybitniejszych autorów w całości

¹ J. Bienia^k, *Epilog zabiegów Siemowita IV o koronę polską*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia IX, Toruń 1973, s. 72–79.

poświęcone temu bezkrólewiu: Józefa Szujskiego², Jana Dąbrowskiego³, Wandy Moszczeńskiej⁴. Nowe spojrzenie na próbę zawładnięcia Królestwem Polskim przez Siemowita IV uzyskaliśmy dzięki wspomnianej pracy J. Bieniaka oraz artykułowi Alicji Szymczakowej⁵. Ze zrozumiałych względów postać arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanty w tych opracowaniach pozostawała w głębokim tle, chociaż jego zachowanie w okresie bezkrólewia jest bardzo interesujące — odzwierciedla nastroje i tendencje polityczne społeczności szlacheckiej. Poglądy arcybiskupa zmieniały się wraz z dojrzewaniem w politycznych warstwach społeczeństwa koncepcji władzy w Królestwie Polskim i jego władcy.

Zacznijmy zatem od przedstawienia w ogólnym zarysie sylwetki Bodzanty. Pochodził z niezbyt zamożnej rodziny z ziemi sandomierskiej, pieczętującej się herbem Szeliga⁶. Przynależność Bodzanty do stanu szlacheckiego wzbudzała wątpliwości jeszcze za czasów króla Kazimierza Wielkiego — zarzucano mu, że nie jest szlachcicem z obojga rodziców — o czym wiemy z dokumentu panów małopolskich z 12 XII 1384 r. oczyszczającego Bodzantę ze stawianych mu zarzutów⁷. Nie przeszkodziło to Bodzancie w objęciu ważnego stanowiska wielkorządcy krakowskiego po Hermanie z Opatowca⁸. Dzięki temu urzędowi Bodzanta miał możliwość przebywać blisko dworu królewskiego, co owocowało kolejnymi

² J. Szujski, *Uchwały zjazdu w Radomsku dnia 2 marca 1384. Przyczynek do dziejów ustawodawstwa polskiego XIV wieku*, Rozprawy Akad. Umiej. Wydz. Hist.-Filoz., t. 1, Kraków 1874, s. 163–173; idem, *Ludwik Węgierski i bezkrólewie po jego śmierci. Opowiadania historyczne*, [w:] *Dzieła Józefa Szujskiego*, ser. II, t. 7, *Opowiadania i roztrząsania*, t. 3, Kraków 1888, s. 210–295.

³ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370-1382*, Kraków 1918; idem, *Koronacje andegaweńskie w Polsce*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938.

⁴ W. Moszczeńska, *Rola polityczna rycerstwa wielkopolskiego w czasie bezkrólewia po Ludwiku Węgierskim*, *Przegl. Hist.* 1925, t. 25, s. 22–159.

⁵ A. Szymczakowa, *Łęczyckie i Sieradzkie wobec zabiegów Siemowita IV o koronę polską*, *Rocznik Łódzki*, t. XX (XXIII), Łódź 1975, s. 331–346. Ostatnio też J. Tęgowski, *Bezkrólewie po śmierci Ludwika Węgierskiego a geneza unii Polski z Litwą*, [w:] *Studia historyczne z XIII–XV wieku*, Olsztyn 1995, s. 87–110.

⁶ S. Trojanowski, *Bodzenta*, PSB, t. 2, s. 182–183.

⁷ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 3, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879 (dalej: KDW), nr 1825.

⁸ *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku*, t. 4, *Urzędnicy małopolscy XII-XV wieku. Spisy*, Wrocław 1990, s. 308, nr 1421, 1422; J. Tęgowski, *O włodarzach w Polsce XIII wieku*, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza* 1983, t. XV (29), z. 1, s. 16.

godnościami i prebendami kościelnymi. Był między innymi kanonikiem kapituły krakowskiej i prepozytem w kolegiacie św. Floriana na Kleparzu. Wszystkie te godności razem z urzędem wielkorządcy przynosiły mu dochody pozwalające na godziwe życie. Jako urzędnik administracji gospodarczej był lojalny wobec władzy królewskiej tak Kazimierza, jak i Ludwika. Brak koneksji rodzinnych ze znaczniejszymi rodami polskimi powodował, że Bodzanta karierę swą wiązał wyłącznie z wierną służbą monarchii. Cieszył się więc łaskami zwłaszcza Ludwika Węgierskiego, który potrzebował oparcia w ludziach wpływowych, a takim był z pewnością wielkorządca krakowski, nie obciążonych ambicjami politycznymi swych rodów. Toteż gdy zmarł arcybiskup Janusz Suchywilk, pomimo dokonanej elekcji Dobrogosta z Nowego Dworu Ludwik wysunął kandydaturę Bodzanty na stolicę arcybiskupią w Gnieźnie. Przyczyną takiej postawy króla była obawa, że Dobrogost Nowodworski będzie sprzyjać interesom Piastów mazowieckich w Polsce, o czym niewątpliwie informował Ludwika starosta wielkopolski Domarat z Pierzchna. Wiadomo bowiem skądinąd, że Siemowit III i jego syn Siemowit IV mieli liczne zatargi z arcybiskupem Januszem i protegowanymi jego krewnymi na tle obsady stanowisk kościelnych. Siemowit III chciał bowiem zarezerwować dla swego najmłodszego syna Henryka prepozyturę łączycką. W spór ten oprócz arcybiskupa Suchywilka zamieszani byli też jego współrodowcy z Wielkopolski.

Konflikty między Grzymałami a książętami mazowieckimi opisuje Janek z Czarnkowa. Jednym z ostatnich za życia Janusza Suchywilka był konflikt księcia mazowieckiego z Dzierżkiem z Iwna, bratem starosty Domarata, kasztelanem gnieźnieńskim i zarządcą dóbr łowickich arcybiskupstwa, zakończony poręczeniem za kasztelana ze strony rycerzy wielkopolskich 12 VII 1381 r.⁹ Wśród poręczycieli znalazł się też przedstawiciel rodu Nałęczów, sędzia poznański Jan z Czarnkowa. Przykład ten świadczy, że konflikt między Grzymalitami a Nałęczami zaczął się później, niż dotychczas sądzono, a jego bezpośrednią przyczyną była kwestia obsady arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Na marginesie głównego wątku zauważyć możemy, że protekcja Janusza Suchywilka objęła członka konkretnej rodziny Grzymalitów wielkopolskich — Dzierżka z Iwna, co mogłoby wskazywać na bliższe pokrewieństwo arcybiskupa z tą gałęzią rodu niż z pozostałymi.

⁹ KDW, t. 6, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa—Poznań 1982, nr 272. Datę tego dokumentu ustalił J. Bieniak, op. cit., s. 78—79.

Motywy działań starosty wielkopolskiego Domarata zmierzających do uniemożliwienia objęcia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przez Dobrogosta z Nowego Dworu nie była niechęć do Nałęczów, lecz chęć zabezpieczenia się przed ewentualnymi represjami ze strony Piasta mazowieckiego w przypadku wzmocnienia się jego pozycji w Polsce, czy nawet objęcia przezeń tronu. W tym punkcie interes starosty pokrywał się z interesami króla Ludwika Andegaweńskiego w Polsce. Całkiem przypadkowo w tym samym czasie udaremnilo objęcie biskupstwa poznańskiego przez elekta kapituły, Mikołaja Doliwę, ze względu na prośbę Władysława opolskiego o rezerwację tej godności dla jego bratanka Jana Kropidły¹⁰. Te dwie królewskie odmowy uznania elektów kapituł dotknęły dwa możliwe rody wielkopolskie — Nałęczów i Doliwów — które zeszyły się we wspólnym froncie opozycji antystarościńskiej, a następnie dopiero antygrzymalickiej.

Bodzanta został niejako wepchnięty w konflikt międzyrodowy i stał się siłą rzeczy jego uczestnikiem. Jeszcze jako nominat na arcybiskupstwo uczestniczył w spotkaniu starostów z królem w Zwoleniu, gdy namiestnikiem w Polsce został wyznaczony margrabia brandenburski Zygmunt Luksemburski, któremu król polecił rozprawić się zbrojnie z Bartoszem z Odolanowa. Ten przedstawiciel rodu Wezenborgów, wcześniej odsunięty od starostwa kujawskiego, pozostawał w jawnej opozycji wobec króla i jego namiestników.

Przedstawiony przez W. Moszczeńska obóz ziemian, do którego zaliczyła Bartosza i jego stronników¹¹, wymaga zastanowienia, bowiem porachunki Wezenborga z Domaratem dotyczyły innych spraw. Ziemianie nie negowali praw Andegawenów do korony polskiej, a tylko chcieli usunięcia Domarata ze starostwa wielkopolskiego oraz osiedlenia na stałe w Polsce jednej z córek Ludwika. Bartosz natomiast, po odebraniu mu przez Zygmunta Luksemburskiego i Domarata zamków i dóbr, stanął w opozycji wobec monarchii andegaweńskiej stawiając od samego początku na kandydaturę Siemowita IV jako następcy Ludwika na tronie polskim. Niekiedy wprawdzie działania stronnictwa ziemian szły w parze z działaniami Bartosza, jednakże było to współdziałanie przeciw Domaratowi, a nie na rzecz Siemowita. Gdy 20 I 1383 r. wojewoda

¹⁰ *Kronika Janka z Czarnkowa*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), t. 2, Lwów 1872, s. 717.

¹¹ W. Moszczeńska, op. cit., s. 105–111; Z. H. Nowak, *Polityka północna Zygmunta Luksemburskiego do roku 1411*, Toruń 1964, s. 36.

poznański Wincenty Doliwa zdobył Kalisz¹², to nie przekazał go w ręce Siemowita, pomimo iż wcześniej (11 I 1383 r.) pod Pyzdrami współdziałał z Bartoszem i Mazowszanami¹³. Uczestników rebelii przeciw władzy starościńskiej Domarata wymienia dokument z 18 I 1383 r. wystawiony w Pyzdrach¹⁴. Był tam między innymi także i Bartosz. Po koronacji starszej córki Ludwika, Marii, na króla Węgier (17 IX 1382 r.) sprawa osiągnięcia korony polskiej przez nią i jej przyszłego małżonka Zygmunta traciła szanse powodzenia. Postanowienia wiecu w Radomsku z 15 XI 1382 r. wyraźnie to obrazują: tylko ta z córek zmarłego króla zostanie uznana za prawnego sukcesora korony polskiej, która na stałe zamieszka w Polsce¹⁵. Nie przesądzało to jeszcze o utracie praw do korony polskiej Marii, lecz musiałaby ona królować na Węgrzech i w Dalmacji mieszkając na stałe w Polsce. Zygmunt Luksemburski nie uzyskał akceptacji ze strony rycerstwa polskiego właśnie z tej przyczyny, że nie był w stanie zagwarantować dotrzymania tego warunku i w końcu 1382 roku opuścił Polskę. Gdy to nastąpiło, na placu boju pozostał jako przywódca obozu uznającego wolę króla Ludwika starosta generalny Wielkopolski Domarata z Pierzchna.

Bodzanta, nie mając koneksji rodzinnych w Wielkopolsce, nadal pozostał w obozie Grzymałów ponosząc konsekwencje materialne swego stanowiska w postaci niszczenia dóbr arcybiskupich pod Kaliszem przez wrogów Domarata i jego współrodowców. W miarę jednak nasilania się walk wewnętrznych aktywność arcybiskupa po tej stronie słabła, a jego pozycja w obozie starościńskim była drugoplanowa. Przejście do obozu ziemian również nie gwarantowało zajęcia godnego miejsca najwyższemu dostojnikowi Kościoła w Polsce. Na zjeździe w Sieradzu 26 II 1383 r., gdy królowa Elżbieta oznajmiła przez posłów, iż Maria zrzeka się praw przysługujących jej z tytułu desygnacji, a na tron polski wyznacza młodszą córkę Jadwigę, przy zachowaniu praw dziedzicznych obu królewien, Bodzanta nie odegrał żadnej roli — być może nie był tam nawet obecny.

W Sieradzu postanowiono położyć kres walkom wewnętrznym i w tym celu wysłano do Kalisza panów małopolskich: Spytka, wojewodę krakowskiego, Mikołaja Bogorię, kasztelana zawichojskiego, Krzesława

¹² MPH, t. 2, s. 727.

¹³ Ibid., s. 725–726.

¹⁴ KDW, t. 3, nr 1807; W. Moszczeńska, op. cit., s. 115.

¹⁵ MPH, t. 2, s. 723–724; KDW, t. 3, nr 1804.

ze Szczekocin oraz Sędziwoja, wojewodę kaliskiego i starostę krakowskiego. W dniu 8 marca w Starczynowie starano się doprowadzić do rozejmu, który miał trwać do 24 VI 1383 r.¹⁶ W pertraktacjach tych nie widać również arcybiskupa Bodzanty, co wskazuje, że nadal był uważany za stronnika Grzymałów. Rozejm miał stanąć między stronnictwem ziemian a stronnictwem starosty Domarata. Arbitrami byli Małopolanie — widocznie zatem w żadnym z tych ugrupowań nie było arcybiskupa. Gdyby bowiem znajdował się on w jednym z nich, to z pewnością kronikarz, prałat kapituły gnieźnieńskiej, nie pominąłby tego. Jak już wspomniałem wyżej, ani w obozie ziemian, ani w obozie starosty Bodzanta nie miał szans odegrania pierwszoplanowej roli. Opowiedzenie się po żadnej ze stron nie gwarantowało też zabezpieczenia przed zniszczeniami i rabunkami w dobrach arcybiskupich przez stronę przeciwną. Widząc, że przetargi ziemian z królową Elżbietą nie prowadzą do szybkiego zakończenia bezkrólewia, a stronnictwo Siemowita IV zyskuje nowych zwolenników, arcybiskup zdecydował się poprzeć starania Piasta mazowieckiego na zjeździe w Sieradzu 28 III 1383 r.¹⁷ Być może jednym z powodów zajęcia takiego stanowiska przez Bodzantę było to, iż na terenie Mazowsza znajdowały się znaczne dobra arcybiskupstwa, między innymi łowickie, co w sytuacji ograbienia skarbcza przez krewnych poprzednika Bodzanty oraz zniszczeń dóbr położonych w Wielkopolsce było istotnym argumentem przemawiającym za obraniem opcji mazowieckiej. Wystąpienie arcybiskupa w kościele sieradzkim było momentem przełomowym, gdy chodzi o pozycję polityczną Bodzanty. Nikt inny ze stronników Siemowita nie nadawał się tak do postawienia na wiecu jego kandydatury na króla, jak właśnie arcybiskup Bodzanta. Ten wierny i oddany monarchii Ludwika Węgierskiego duchowny zamyślał pogodzić wierność Andegawenom z powołaniem na tron polski Piasta, czego dowodem jest próba dopomożenia księciu mazowieckiemu w podstępny porwaniu i poślubieniu Jadwigi¹⁸. Arcybiskup nie wziął jednak pod uwagę ambicji władczych Elżbiety Bośniaczki, która chciała, aby oba królestwa miały wspólną stolicę w Budzie, co dawałoby jej prawo sprawowania regencji tak na Węgrzech, jak i w Polsce. Wystąpienie

¹⁶ MPH, t. 2, s. 733.

¹⁷ Ibid., s. 735.

¹⁸ Ibid., s. 737; B. Przybyszewski, *Jadwiga i Wilhelm*, *Analecta Cracoviensia*, VII, Kraków 1975, s. 113, przyp. 21, zwrócił uwagę na to, że nie mogło być mowy o ślubie Siemowita IV z Jadwigą w danym momencie, ponieważ Jadwiga nie miała wymaganych lat do zawarcia małżeństwa.

Bodzanty pokrzyżowało plany królowej, która w takiej sytuacji zmuszona była do zmiany stanowiska wobec stronnictwa ziemian. Jak wiemy, po wystąpieniu Jana z Tęczyna sprawę elekcji Siemowita odłożono. Elekcji swego szwagra na tron polski przeciwny był też Władysław opolski, który służąc Andegawenom zyskał lenna znacznie przekraczające rozmiarami jego ojcowiznę. Postawa Opolczyka na wiecu w Sieradzu spowodowała rozszerzenie żądań wobec królowej Elżbiety o zwrot ziem ruskich Koronie Polskiej oraz lenn dzierzonych przez Piasta opolskiego. Wyszło to prawdopodobnie od stronników Siemowita IV zawiedzionych postawą Władysława. Tak czy inaczej Bodzanta stał się orędkownikiem kandydatury Piasta mazowieckiego do tronu polskiego, co musiało spowodować reakcję królowej Elżbiety w postaci supliki do papieża. O złożeniu skargi do Stolicy Apostolskiej informuje nas Janek z Czarnkowa, zaś treść jej szczęśliwie zachowała się w jednym z rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu¹⁹.

Charakterystyczną cechą supliki Elżbiety do papieża Urbana VI jest zaniechanie użycia *pluralis maiestatis* w zaimkach dzierzawczych. Pisze królowa wdowa, że Bodzanta, chcąc podnieść Siemowita do godności królewskiej, oddał do jego dyspozycji miasta, zamki i inne ważne strategicznie punkty obronne, skąd wspomniany książę najechał i zagarnął część jej królestwa. Mowa jest niewątpliwie o zajęciu Kujaw, a owe miasta i zamki to zapewne Żnin i Łowicz. Stamtąd też, jak dowiadujemy się z supliki, popełniano zbrodnie, mordy, pożary, grabieże, porwania i gwałty na pozostałych tam stronnikach królowej. Najpewniej chodziło o otoczenie Domarata z Pierzchna, który był informatorem królowej o sytuacji w Polsce. Faktem pozwalającym ustalić przybliżoną datę supliki jest wzmianka o zajęciu Kujaw, które nastąpiło 22 V 1383 r.²⁰ Nie ma natomiast żadnej wzmianki o kolejnym zjeździe w Sieradzu, który odbył się 16 VI 1383 r., gdzie nastąpiła nieudana próba elekcji Siemowita IV²¹. Informator królowej, starosta Domarat, musiał wyruszyć z Polski jeszcze przed 16 VI 1383 r., a powrócił do Polski w pierwszych dniach lipca tego roku. Suplikę wysłano do Rzymu prawdopodobnie w pierwszej połowie czerwca²². Królowa Elżbieta zmuszona została do pierwszego

¹⁹ Zob. dod. I.

²⁰ MPH, t. 2, s. 738; J. Bieniak, op. cit., s. 72–73.

²¹ Dod. I; MPH, t. 2, s. 739–740.

²² Suplikę zawiózł zapewne do Rzymu Władysław Losoncsi, wojewoda siedmiogrodzki, którego ślad obecności w Stolicy Apostolskiej zachował się również we wspomnianym rękopisie Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. IV Q 87, s. 224.

ustępstwa wobec stronnictwa ziemian — zdjęła z urzędu starosty generalnego Wielkopolski Domarata i powołała na to stanowisko Małopolanina Pielgrzyma z Węgleszyna.

Fiasko planów koronacyjnych Siemowita IV związanych ze zjazdem sieradzkim z 16 VI 1383 r. oraz zajęcie przez jego stronników Kalisza, a także liczne zniszczenia wyrządzone w dobrach arcybiskupich przez walczące strony ostudziły zapał Bodzanty w popieraniu planów koronacyjnych Piasta mazowieckiego. Musiał okupić się u Grzymalitów kwotą 45 grzywien srebra z dziesięcin na Pałukach, aby oszczędzali oni jego dobra. Przybycie z Węgier Domarata i jego relacja o wystosowaniu supliki do papieża przez królową Elżbietę przeraziła Bodzantę do tego stopnia, że oddał w zarząd Grzymałów Żnin i przyrzekł nie popierać więcej Siemowita²³. Liczył na wstawiennictwo byłego starosty u królowej by zaniechała zastosowania sankcji kościelnych. W oczach panów małopolskich Bodzanta uchodził nadal za stronnika księcia mazowieckiego, bowiem tak Siemowitowi, jak i arcybiskupowi zaproponowali oni przyjazd do Krakowa na dzień 26 lipca tego roku celem doprowadzenia do rozejmu. Został on zawarty z terminem obowiązywalności do 29 września. Nie było mu jednak dane przetrwać nawet sierpnia, bowiem Bośniaczka raz jeszcze skorzystała z usług swego przyszłego zięcia Zygmunta, którego wysłała do Polski z licznym wojskiem²⁴. Przybył on do Polski 10 VIII 1383 r. razem z arcybiskupem ostrzyhomskim kardynałem Dymitrem, który odłączył się od margrabiego brandenburskiego udając się wprost do Krakowa — zapewne by oczekiwać na nadejście odpowiedzi papieża, bowiem królowa domagała się powierzenia właśnie jemu sądu nad Bodzantą. W Krakowie przebywał jeszcze 29 sierpnia, kiedy to wystawił dokument indulgencyjny²⁵. Potem jednak wrócił na Węgry, może poinformowany o zmianie stanowiska politycznego metropolity gnieźnieńskiego.

Rozpoczęła się niszczycielska wyprawa Zygmunta Luksemburskiego i Małopolan na Mazowsze, a nowego starosty Pielgrzyma z Węgleszyna wraz z Nałęczami na dobra arcybiskupie w okolicach Żnina. Okazało się, że Bodzanta znowu popełnił błąd stawiając na przyjaźń z Grzymalitami, bowiem użyli oni powierzonych im dóbr arcybiskupich jako

²³ MPH, t. 2, s. 741; W. Moszczeńska, op. cit., s. 140.

²⁴ MPH, t. 2, s. 743; MPH s.n., t. 5, Warszawa 1978, s. 171, t. 6, Warszawa 1962, s. 98.

²⁵ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, nr 59, s. 74.

punktów wypadowych na ziemi swoich przeciwników. Przy okazji „wpadali” na tę część Kujaw, która należała do Władysława opolskiego. Wojska, którymi dowodził Zygmunt, obległy Siemowita IV w Brześciu Kujawskim i tam został wezwany arcybiskup w celu oczyszczenia się ze stawianych mu zarzutów. Oznaczało to odstąpienie od sądu kościelnego, przynajmniej chwilowe. Zdaje się, że nie wdawano się w drobiazgowo rozsądzanie tej sprawy. Podobnie też uczyniono z Siemowitem, z którym po jedenastu dniach oblężenia zawarto rozejm za pośrednictwem Władysława Opolskiego. Najeźdźcy zrezygnowali z kontynuowania ofensywy, której celem było przecież odzyskanie Kujaw i innych ziem i grodów opanowanych przez zwolenników Piasta mazowieckiego. Co było przyczyną przerwania działań wojennych na Kujawach? Musiał to być chyba bardzo ważny powód. W obozie pod Brześciem, dokąd stawił się Bodzanta, sprawy jego bronił zapewne Władysław Opolski, na którego prośbę arcybiskup wymówił Grzymałom dalsze administrowanie dobrami ziemiskimi. Odtąd też zapewne można datować kolejną zmianę politycznego zaangażowania Bodzanty — opowiedzenie się po stronie ziemian, zwolenników sukcesji Jadwigi w Polsce. Był on właśnie w tym momencie tym chętniej witany, że nie można go było posądzić o bezwzględne posłuszeństwo królowej wdowie, jak to czynił Domarata, a ponadto z żadnym z ugrupowań politycznych nie rozstawał się w gniewie — było to cenne w pertraktacjach o zakończenie wojny domowej w Wielkopolsce. Zapewne za jego radą na zjeździe w Radomsku w marcu roku następnego włączono Domarata do grona zarządców Królestwa Polskiego, aby tym aktem dobrej woli przerwać krąg nienawiści i położyć kres toczącej się wojnie domowej. Nikt też inny nie pragnął tak zaprowadzenia pokoju jak metropolita gnieźnieński, którego dobra leżały we wszystkich prawie ziemiach Polski. Rolę mediatora, jaką Bodzanta przyjął wraz z panami małopolskimi, poświadcza kolejny dokument, w którym zawiadamiają oni Domarata o włączeniu go do zarządu Królestwem i proponują zaprzestanie walk w imię dobra Królestwa obiecując uwolnienie jeńców do najbliższych Zielonych Świątek.

Dokument ten, wystawiony 4 III 1384 r. w Radomsku, spisany był na karcie papierowej i przedłożony do inserowania w kapitule poznańskiej przez Marcina z Dzwonowa, Mikołaja z Raczkowa i Andrzeja z Żernik. Dwaj pierwsi należeli do rodu Nałęczów, zaś Andrzej z Żernik należał

zapewne do rodu Dryjów. Byli oni z pewnością uczestnikami zjazdu możnowładztwa polskiego w Radomsku i tam powierzono im zadanie nawiązania pertraktacji z kasztelanem poznańskim Domaratem i jego stronnikami. Inserirwanie dokumentu w kapitule poznańskiej miało tę zaletę, że zasiadali w niej członkowie rodów zaangażowanych tak po stronie ziemian, jak i po stronie Domarata. Obecny przy inserowaniu dokumentu był Mikołaj z Margonina, piastujący godność archidiakona łączyckiego i kanonika kapituły poznańskiej, który był Grzymalią²⁶. Jak wiemy, pomimo najlepszych chęci zarządców Królestwa Polskiego do zakończenia wojny domowej nie doszło od razu, bowiem szeregowi aktorzy wydarzeń dalecy byli od realizacji zamierzeń swoich przywódców. Jednym z takich lokalnych aktów niweczających starania o pokój było zranienie i uwięzienie powracającego z Poznania Marcina z Dzwonowa przez Grzymalię Jaracza z Siedlca i Nałęczę Janka z Jastrowia. Motywy ich działania opisuje ze szczegółami Janek z Czarnkowa. Dzięki zachowaniu się instrumentu notarialnego sporządzonego w kapitule poznańskiej 18 III 1384 r. wiemy, że akt przemocy na Marcinie z Dzwonowa nastąpił wkrótce po tym terminie.

W znanym dokumencie publikującym uchwały zjazdu w Radomsku z 2 III 1384 r. nie wspomniano o udziale w nim arcybiskupa Bodzanty²⁷. Informację o jego czynnym udziale w tym zjeździe podaje jednak Janek z Czarnkowa²⁸, a potwierdza ją publikowany w niniejszym artykule dokument²⁹. Dowiadujemy się też z niego o udziale w zjeździe także innych osób, a mianowicie wymienionych już jako zarządców Królestwa Polskiego: Dobiesława z Kurozwek, Sędziwoja z Szubina, Wincentego Doliwy, wojewody poznańskiego, Piotra, kasztelana małegojskiego, Mikołaja Bogorii, kasztelana zawichojskiego, a także osób nie wymienionych w dokumencie z 2 III 1384 r.: Przedbora, marszałka Królestwa Polskiego, Klemensa, kasztelana radomskiego, Krystyna z Kozichłów i Krzesława z Wywły.

Uchwały wiecu w Radomsku dotyczyły w pierwszym rzędzie sprawy następstwa tronu, na który wcześniej przewidziano Jadwigę. Znaczyło to stanowczą wolę wydzielenia Królestwa Polskiego spod władzy króla Węgier, a tym samym spod regencji Elżbiety Bośniaczki. Postanowiono

²⁶ Zob. KDW, t. 6, nr 280, przyp. 6.

²⁷ *Codex epistolariis saeculi decimi quinti*, t. 1, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876, nr 2, s. 1–3.

²⁸ MPH, t. 2, s. 752.

²⁹ Zob. dod. II.

treść uchwał radomszczańskich przekazać królowej wdowie, która, nie licząc się ze zdaniem Polaków, wyznaczyła na gubernatora ich królestwa Zygmunta Luksemburskiego. Elżbieta tym samym dała do zrozumienia, że ona sprawuje władzę w królestwie Polskim i ona też decyduje o dalszych jego losach. Wysłani do Lubowli arcybiskup Bodzanta i Sędziwoj z Szubina spotkali się tam z margrabią brandenburskim, by za jego pośrednictwem przekazać królowej warunki rycerstwa polskiego. Było wśród nich żądanie, aby margrabia Zygmunt nie przybywał do Polski oraz by Elżbieta przysłała Jadwigę do Polski nie później niż 29 V 1384 r.³⁰ Zygmunt Luksemburski w czasie tego spotkania obiecał dopomóc w uwolnieniu krewnych Sędziwoja, których poprzedniego roku królowa Elżbieta poleciła uwięzić³¹. Widać z tego, że misja Bodzanty i Sędziwoja nie spowodowała wobec nich nieprzychylnych reakcji margrabięgo. Zdawał sobie widać doskonale sprawę, że jest jak na razie narzędziem w ręku Elżbiety, kandydatem na tron węgierski o nie sprecyzowanej funkcji w królestwie swej narzeczonej, któremu powierza się zarząd Królestwem Polskim, aby odwlec objęcie przezeń tronu w Budzie. Urodzona w 1371 r. Maria uzyskała w 1383 r. wiek sprawny wymagany prawem kanonicznym (12 lat życia) do zawarcia małżeństwa.

Spróbujmy teraz spojrzeć na ostatnią już zmianę pozycji politycznej arcybiskupa gnieźnieńskiego. Po ponownym jego przejściu do stronnictwa Grzymałów w lipcu 1383 r. i wezwaniu do Brześcia Kujawskiego na przelomie września i października tego roku przez Zygmunta Luksemburskiego wydawało się, że pozycja polityczna Bodzanty w Polsce nie rokuje najlepiej. Zbiegowi okoliczności zawdzięczał odwleczenie się procesu kanonicznego przed sądem kardynała Dymitra. Zygmunt Luksemburski żywił, zdaje się, uczucie przyjaźni do arcybiskupa i nie był zainteresowany jego ukaraniem. Sprawa ta jednak nie została zakończona w 1383 roku, bowiem, jak wiemy z cytowanego już dokumentu panów małopolskich oczyszczającego Bodzantę ze stawianych mu zarzutów (przez Wacława Roszkowskiego), królowa Jadwiga (za namową swej matki) *quarto die ante coronationem suam* odebrała od arcybiskupa przysięgę oczyszczającą³².

³⁰ MPH, t. 2, s. 752 i 755.

³¹ J. Bieniak, *Krag rodzinny biskupa kujawskiego Macieja Pałuki (Korekta do „Rodu Pałuków” Władysława Semkowicza)*. Zap. Hist. 1985, t. 50, z. 3, s. 114.

³² KDW, t. 2, nr 1825. Sprawę tę w imieniu królowej Elżbiety przeprowadził arcybiskup ostrzyhomski kardynał Dymitr wespół z Janem, biskupem z Csanad, i margrabią brandenburskim Zygmuntem.

Po tym dość szczęśliwym dla Bodzanty zażegnaniu niebezpieczeństwa ze strony królowej węgierskiej i jej namiestnika w niewiadomych okolicznościach stał się on pod Brześciem Kujawskim jednym z filarów stronnictwa ziemian. Było to możliwe, ponieważ utrzymywał nadal dobre stosunki tak z Grzymałami, jak i ze zwolennikami Siemowita IV. Był użyteczny w prowadzeniu rozmów zmierzających do zakończenia wojny domowej oraz bezkrólewia. Nie należy przy tym zapominać, że był najwyższym dostojnikiem Kościoła w Polsce, miał zatem w gestii obsadę prebend, konsekrował biskupów. W stronnictwie ziemian nareszcie znalazł miejsce zgodne ze swymi ambicjami, aczkolwiek nie znalazł się w gronie zarządców Królestwa Polskiego — był jednak w czołówce jego elity politycznej.

Wypada także wspomnieć o działaniach Bodzanty w kierunku zaspokojenia materialnych potrzeb jego i kapituły. Dobra arcybiskupie, jak już wspomnieliśmy, były w znacznym stopniu zniszczone w wojnie domowej oraz uszczuplone wskutek działań poprzedniego arcybiskupa Janusza Suchywilka. Pozycja materialna metropolity była więc trudna. Dlatego zwrócił się Bodzanta z prośbą o interwencję Stolicy Apostolskiej w sprawie restytucji dóbr stołowych czasowo lub wieczyście darowanych przez poprzedników. Papież Urban VI przychylił się do prośby arcybiskupa i wystosował 8 III 1384 r. bullę, w której polecił oficjałowi wrocławskiemu dopilnować zwrotu dóbr arcybiskupich³³. Na tym tle doszło do licznych zatargów Bodzanty z beneficjentami. Znanym tego przykładem jest zatarg z Waclawem Roszkowskim, odsuniętym od zarządzania dobrami opatowskimi arcybiskupstwa, który oskarżył metropolitę gnieźnieńskiego o przestępstwa, nieprawości i złą sławę przed królową Jadwigą. Dzięki takim incydentom dziś mamy więcej informacji o osobie tego duchownego. Znamy szereg dokumentów Bodzanty regulujących sprawy gospodarcze dóbr arcybiskupstwa. Ostatnio dziewięć takich dokumentów opublikował ks. Stanisław Librowski³⁴.

Na koniec chciałbym wysnuć kilka refleksji uogólniających wyżej przedstawione rozważania o postawie politycznej Bodzanty. Był on nietypowym przykładem kariery duchownego w średniowiecznej Polsce, porównywalnej może jedynie z karierą Mikołaja Trąby. Wszyscy niemal jego poprzednicy, jak i następcy, oprócz łaski monarszej mieli za sobą

³³ KDW, t. 3, nr 1819.

³⁴ Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne 1987, t. 53, s. 115–125.

poparcie silnej grupy krewnych i współrodowców. Bodzanta takich koneksji nie miał. Szczyt jego kariery, osiągnięcie godności arcybiskupiej, przypadł na okres bezkrólewia, na moment kryzysu władzy królewskiej reprezentowanej przez starostę wielkopolskiego Domarata i buntu przeciw niej niezadowolonych rodów wielkopolskich. Wreszcie na moment pojawienia się alternatywy dla królewskich prawcórek Ludwika Węgierskiego — wysunięcia kandydatury Siemowita IV do tronu polskiego.

Wysunięcie przez Ludwika kandydatury Bodzanty na arcybiskupa gnieźnieńskiego, po uprzedniej odmowie zatwierdzenia wyboru Dobrogosta z Nowego Dworu, w zamiarze króla miało pogodzić rody wielkopolskie, bowiem żaden ród nie uzyskiwał tym samym przewagi nad pozostałymi. Tymczasem okazało się to niewystarczające aby utrzymać pokój i poszanowanie dla reprezentantów władzy królewskiej. Ewolucja stanowiska politycznego Bodzanty w niełatwych warunkach bezkrólewia, wojny domowej, opozycji ziemiaństwa wobec władzy królowej wdowy i wreszcie wyłonienia się stronnictwa zwolenników Siemowita była zgodna z jego poszukiwaniem właściwego dla siebie miejsca i właściwej drogi dla Królestwa. Miejsce to znalazł w stronnictwie ziemian w końcu 1383 r. Starał się razem z nim doprowadzić do pokoju wewnętrznego i do rychłego zakończenia bezkrólewia. Dane mu było koronować dwóch królów — Jadwigę i Jagiełłę oraz doczekać chryścianizacji Litwy. To bardzo wiele.

DODATKI ŹRÓDŁOWE

I

B.m i d. (czerwiec 1383 r. na terenie Węgier)

Elżbieta, wdowa po Ludwiku królu polskim i węgierskim, oskarża przed papieżem arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzantę o zdradę i sprzyjanie Siemowitowi, księciu mazowieckiemu, liczne zbrodnie przeciwko wiernym królowej rycerzom oraz prosi o wytoczenie mu procesu kanonicznego przed arcybiskupem ostrzyhomskim, kardynałem Dymitrem, legatem papieskim w obu królestwach.

Kop. Wrocław, Biblioteka Uniwersytecka, sygn. IV Q 87, s. 233a — 233v.

Sanctissime pater! Expedi ut in circulis auctoritatibus mihi prosperis et adversis auxilia vestre sanctitatis exquirant que supplicantium votis ab ecclesie non novit precipue dum iusta petuntur. Cum itaque quidam iniquitatis et perdicionis alumpnus execrabilis et notissimus proditor meus et illustrium filiarum mearum¹ regnisque nostris pariter Bosotha archiepiscopus Gnesnensis² in regno meo Polonie inimicus et ingratus innumerabilium bonorum quibus ex innata clemencia quondam serenissimus princeps dominus et consors meus carissimus dominus rex dive memorie³ ipsum ex infimo erexit adalta sedicionem gravissimam nequeritur matavit in prefato regno meo Polonie factam conspirare ad versus regiam domum meam cumquodam notissimo proditore meo similiter et dictarum illustrium filiarum mearum Semovito duce Masovie⁴ qui iurisdictionem prefati regni mei Polonie tamquam in medietate subiectus omagium sustenere versus cum aliis pluribus proditoribus ex regno meo predicto complicibus et adherentibus ibi prefatum ducem (s~~lar~~. rebellentes) Masovie rebellem effecit mihi et prefate regie domui mee cui coronam ipsius regni mei elevare presumpsit civitates et castra aliaque prefate ecclesie Gnesnensis loca presidiis et comodo dictorum proditorum meorum totaliter exhibens vnde prefatus dux iam parte dicti

¹ Tj. Maria i Jadwiga.

² Bodzanta, arcybiskup gnieźnieński w l. 1382—1388.

³ Tj. Ludwik Węgierski, król polski w l. 1370—1382.

⁴ Siemowit IV, książę mazowiecki, pretendent do tronu polskiego.

regni mei invadere et usurpare presumpsit et inavdita scelera, homicidia, incendia, spolia, captivitates atque rapinas cottidie reliquis fidelibus meis Polonis infideliter quos sue turrannidi subvertere vellet. In quibus omnibus prefatus archiepiscopus prodicionis infidelitatis periurii et lese maiestatis crimen interit tamquam omni sceleris predictorum pluris et precipuus paratam exuis ac omnis et singulos supradictos ipsorum facinorum suorum faciens et particeps. Eapropter benignitate vestre cordialibus vocis supplice revertenter quatenus inquisitionem debitam omni sceleris predictorum committere dignemini reverendissimo in Christo patri domino cardinalis Strigoniensis in regnis meis apostolice sedis legato⁵ et tandem sicut prefatum archiepiscopum proditore meum in premissis inverile deliquisse mediante iusticia puniat eciam ad deposicionum ipsius procedens ubi prefata eius crimina probabunt. Devotissima S.V. et sancte Romane ecclesie filia Elizabeth Dei gracia...⁶

Fiat B.

⁵ Dymitr, arcybiskup ostrzyhomski od 1378 r., kardynał od 1380 r. Zmarł ok. 1387 r.

⁶ Elżbieta Bośniaczka, wdowa po królu Ludwiku, zm. w 1386 r.

II

Radomsko 4 marca 1384 r.

Arcybiskup gnieźnieński Bodzanta wraz z innymi panami polskimi informują kasztelana poznańskiego Domarata o wybraniu go na jednego z zarządców Wielkopolski i jednocześnie apelują o przywrócenie pokoju w imię dobra Królestwa Polskiego.

Oryg. spisany był na papierze, dziś nieznan.

Kop. w instrumencie notarialnym z 18 III 1384 r., zob. dod. nr III

Bodzantha Dei gracia sancte Gneznensis ecclesie archiepiscopus¹, Dobeslaus castellanus² Sandzivoger capitularis [sic!] Cracowycensis³ Vincencius palatinus Poznaniensis⁴, Predborius marsalcus regni Polonie⁵, Clemens Radomiensis⁶, Petrus Malogostensis⁷, Nicolaus Zavichostensis⁸, castellani, Cristinus de Kozegłowi⁹, Cresslaus de Wywła¹⁰ ceterique barones, milites, clientes omnisque milicia regni Polonie, qui prefuerunt convencioni in Radomske speciali nobis amico et fratri domino Domaratho castellano Poznaniensi¹¹, fraternam dilectionem cum favore speciali. Significamus vobis nos ibidem in Radoniske fuisse in conven-

¹ Zob. dod. I.

² Dobiesław z Kurozwek, potwierdzony na kasztelanii krakowskiej w l. 1381–1395 (zob. *Urzędnicy małopolscy XII-XV wieku*, Wrocław 1990, s. 65).

³ Sędziwoj z Szubina był starostą krakowskim w l. 1377–1389, a od 1381 r. wojewodą kaliskim.

⁴ Wincenty z Kępy, potwierdzony jako wojewoda poznański w l. 1371–1386 (zob. *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku*, Wrocław 1985, s. 156).

⁵ Przedbor z Brzezia urząd marszałka piastował dwukrotnie (l. 1375–1378 i 1381–1387 — zob. *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku*, Kórnik 1992, s. 77).

⁶ Klemens z Mokrska był kasztelanem radomskim od 1368 do 1387 r.

⁷ Piotr z Korytnicy był kasztelanem małegojskim w l. 1373–1388.

⁸ Mikołaj Bogoria pełnił funkcję kasztelana zawichojskiego w l. 1375–1386.

⁹ Krystyn z Kozichłków, herbu Lis, nie piastował w 1384 r. jeszcze urzędu, dopiero od 1386 r. był kasztelanem sądeckim.

¹⁰ Krzesław z Wywły pierwszy i jedyny urząd osiągnął w 1385 r. — został podsędkiem krakowskim. Ostatnio B. Śliwiński, *Podsędek sandomierski Prandota i małopolscy Odrowążowie w drugiej połowie XIV wieku*, [w:] *Ludzie, władza, posiadłości*, Gdańsk 1994, s. 236, przypuszcza, że Krzesław został podsędkiem krakowskim już w drugiej połowie 1384 r.

¹¹ Domarat z Pierzchna, Grzymała, kasztelan poznański od 1382 do 1399 r.

cione pro communi bono ipsius regni Polonie et utilitate ibique fecimus unionem cum omnibus et singulis dominis baronibus et prelatibus ac civitatibus, volumusque esse unanimes et concordēs, iuraque nostra, si quis ea nobis infringere vellet intendimus tueri et defensare scientes quod vos una cum aliis dominis Maioris Polonie estis deputati et electi in rectorem ipsius terre Maioris Polonie, qui debebitis consulere pro eadem, ne amplius aliqua mala fiant in eadem, nam quam plurimas tribulationes ipsum regnum Polonie ab aliquibus temporibus patitur, cui necessarium est subvenire vobisque credimus, quod ipsi unioni per nos facte, que respicit bonum et utilitatem ipsius regni Polonie non eritis contrarius, nobisque adhibebitis, ut speramus consilio, auxilio et favore. Et quamvis aliquę displicencie inter nos et vos fuerunt, hoc utique fuit per vestram aut per nostram negligenciam, que omnia decetero debent cessare, et ut ad effectum commune perduceremus, debemus esse omnes in unitate, nec unus ab alio ab invicem debemus nos separare et quod corona ipsius regni quoquo per quempiam dirrumperetur, ex confidentia igitur speciali vobis supplicamus et hoc idem a vobis habere volumus, quatenus omnibus et singulis captivis, qui se nunc debent statuere terminum usque ad diem Penthecostes proxime venturum dare velitis nostri ab amore. Cum autem invicem conveniemus omnia et singula vestra dampna per vos percepta taliter ordinabimus de quo vobis poteritis bene contentari et inter vos et ipsos captivos amicabilem tractatum habebimus, quo invicem eritis amici et fautores, et sic tunc manebimus in unitate, quod erit multum pro communi bono regni memorati. Quod si premissa facere volueritis, hoc iam videmus quod iam eritis contra unitatem nostram et omnem communitatem regni predicti, nec eciam ipsos captivos volumus dimittere in dampnis, quia omnia et singula que ipsi fecerunt civitates et castra expugnando nomine puerorum domini nostri regis felicis recordacionis, ista fecerunt de consilio omnium nostrum et mandato, quibus nos in omnibus volumus assistere consilio, auxilio et favore totis viribus atque posse. Et timemus, quod si secus feceritis gladium cruentatum in ipso regno Polonie per nos suscitari, quod tamen facere non deberitis et hoc idem nos inviti videremus. Super omnibus et singulis superius expressatis habeatis consilia vestra, quid facere intenditis ipsam que intencionem vestram nobis remittatis. Datum Radomske feria sexta ante dominicam Reminiscere.

III

Poznań, 18 marca 1384 r.

Mikołaj, kantor, oficjał i administrator diecezji poznańskiej, transsumuje na prośbę Marcina z Dzwonowa, Mikołaja z Raczkowa i Andrzeja z Żernik dokument z 4 III 1384 r.

Oryg. perg. jeszcze w XIX w. był w Bambergu, na dorsie: *Officialis Posnaniensis Instrumentum publicum et transsumptum quarundam litterarum.*

Opis z XIX w. w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu, rps 3377/II

In nomine Domini amen. Universis et singulis presens transscriptum publicum inspecturis, nos Nicolaus cantor et officialis ac administrator in spiritualis et temporalibus ecclesie Poznaniensis¹ cupimus fore notum, quod constituti in nostra presentia nobiles viri domini Martinus de Swanowo², Nicolaus de Raczkowo³ et Andreas de Szyrzyniki⁴, layci, armigeri et regnicole regni Polonie nobis quasdam literas papireas presentaverunt et exhibuerunt, humiliterque pocierunt, ut easdem deberemus inspicere et inspectas transscribi facere ac ipsum transscriptum auctoritate nostra et sigilli nostri munimine roborare, quorum literarum tenor erat talis:

(następuje dokument z 4 III 1384 r.)

Quibus quidem literis inferius scripture decem sigilla fuerunt annexa: primum reverendissimi in Christo patris et domini, domini Bodzante Dei gracia sancte Gneznensis ecclesie archiepiscopi de cera rubra rotunde figure, in cuius medio cyboria inter que ymago episcopalis stans induta ornata et infulata, in sinistra manu baculum pastorem, manum dextram extentam ad benedicendum sculpta videbatur, in cuius circumferencia tales litere legebatur: S. Bodzante Gneznensis archiepiscopi. Secundum sigillum erat domini Dobeslai castellani Cracowyensis de cera glawca similiter rotunde figure, in cuius medio clipeus, in quo rosa

¹ Mikołaj Strosberg kantorem poznańskim był od 1371 r., zaś oficjałem od 1382 r.

² Marcin z Dzwonowa, Nałęcz, późniejszy miecznik poznański od 1390 r.

³ Mikołaj z Raczkowa nie występuje w innych źródłach — prawdopodobnie brat Trojana Grocholi z Raczkowa, Nałęcza.

⁴ Andrzej z Żernik wystąpił na dokumencie Zygmunta Luksemburskiego wystawionym w Trzemesznie 2 X 1382 r. (KDW, t. III, nr 1803), prawdopodobnie z rodu Dryjów.

apparebat, in cuius circumferencia tales litere legebatur: S. Dobeslai castellani Cracowyensis. Tercium vero erat domini Vincencii palatini Poznaniensis, de cera glawca rotunde figure in cuius medio clipeus, in quo tres rose videbantur, in cuius circumferencia tales litere legebantur: S. Vincencii palatini Poznaniensis. Quartum autem sigillum fuerat domini Sandzywoy, palatini Kalisiensis, de cera viridi coloris eciam rotunde figure in cuius medio clipeus in quo ... cis apparuit, in cuius circumferencia tales litere legebantur: S. Sandzywoy palatini Kalisiensis. Quintum quoque sigillum erat domini Predbory marsalci regni Polonie de cera glawca rotunde figure, in cuius medio caput leonis cognoscebatur, cuius sigilli litere in circumferencia propter compressionem earum legi non poterant. Sextum sigillum erat domini Clementis castellani Radomiensis de cera glawca, eciam rotunde figure in cuius medio clipeus, in quo tres haste vise sunt, in cuius circumferencia hec litere legebantur: S. d. Clementis de Mocrsco. Septimum sigillum fuit domini Petri castellani Malogostensis de cera glawca rotunde figure clipei et signi cum tribus hastis, cuius litere in circumferencia propter compressionem ad plenum cognosci non poterant. Octavum sigillum erat domini Nicolai, castellani Zauichostensis, simili modo de cera glawca rotunde figure in cuius medio due sagitte compaginate videbantur, in cuius circumferencia litere similiter propter compressionem non cognoscebantur. Nonum sigillum fuerat domini Cristini de Kozeglowy eciam de cera glawca rotunde figure in cuius medio clipeus in quo sagitta cum babato videbatur, cuius Sigilli litere cognosci non poterant. Decimum et ultimum sigillum eodem modo fuit rotundum et de cera glawca, cum clipeo, in quo sagitta cum babato⁵, cuius litere circumferenciales similiter non poterant cognosci.

Nos autem, quia prefatas literas diligenter inspeximus et inspectas vidimus non cancellatas non raras nec viciatas in aliqua sui parte ideo presens transscriptum ex eis assumptum et coram nobis una cum infrascripto notario et testibus solempniter lectum et publicatum, auctoritate nostra et sigilli nostri munimine duximus roborandum. Actum et datum Poznanie sub anno Domini M^oCCC^oL XXX quarto, indictione septima, pontificatus sanctissimi in Christo patris et domini, domini nostri Urbani digna Dei providencia pape sexti anno sexto mensis Marcii die decima octava hora vesperorum vel quasi. Presentibus honorabilibus et discretis viris dominis Stanislao Prus cancellario⁶. Petro

⁵ Pieczęć Krzesława z Wywły, zob. przyp. 10 do dod. II.

⁶ Stanisław Prus był kanclerzem w kapitule poznańskiej od 1383 do 1385 r.

Pczewensis⁷, Nicolao Lanczyczyensis⁸ archidiaconis, Michaele preposito Slussynonis (sic!)⁹, Przybigneo¹⁰, Petro de Tarnowo¹¹, Mathia Blida¹² canonicis, Petro Borngraber¹³, Johanne Caluo¹⁴, Petro de Raczans¹⁵ vicariis Poznaniensibus testibus fidedignis.

Et ego Johannes Nicollai Borngraber de Poznania¹⁶ clericus Poznaniensis publicus imperiali auctoritate notarius predictarum literarum presentationi et exhibicioni una cum prenominitis testibus presens interfui easdemque vidi non cancellatas non raras non viciatas nec in aliqua sui parte suspectas, ipsaque in presenti transscripto de verbo ad verbum nil addens vel minuens, quod sensum mutet vel viciet intellectum, aliis prepeditus negociis per alium fideliter transscribi feci et procurari et presens transscriptum ad easdem postmodum una cum literarum testibus presente domino cantore et administratore predicto auscultori meoque signo solito et nomine cum appensione sigilli prefati domini cantoris et administratoris roborari in fidem et testimonium omnium premissorum.

⁷ Piotr, archidiacon pczewski w l. 1376–1385.

⁸ Mikołaj z Margonina, Grzymała, archidiacon łęczycki w l. 1368–1385, był także kanonikiem gnieźnieńskim i poznańskim.

⁹ Michał, prepozyt w Głuszynie od 1380 r., kanonik poznański, w 1387 r. został oficjałem poznańskim.

¹⁰ Przybigniew, zwany Popek, był kanonikiem poznańskim w l. 1355–1385 i plebanem w Pobiedziskach.

¹¹ Piotr, pleban w Tarnowie i kanonik poznański od 1380 r. Tutaj występuje po raz ostatni.

¹² Maciej Blida, kanonik poznański w l. 1376–1411.

¹³ Piotr Borngraber był prawdopodobnie bratem lub krewnym kanonika Jana Borngrabera (por. *niżej* przyp. 16).

¹⁴ Jan Łysy, wikariusz poznański, nie występuje w innych źródłach.

¹⁵ Piotr z Raciąża, wikariusz trudny do zidentyfikowania.

¹⁶ Jan Borngraber jako notariusz publiczny wystąpił 4 IV 1380 r., od 1383 r. był kanonikiem poznańskim, a następnie w l. 1386–1396 oficjałem poznańskim. Tutaj mamy podane imię jego ojca.

JAN TĘGOWSKI

**THE POLITICAL ATTITUDE OF BODZANTA, THE ARCHBISHOP
OF GNEZNO IN THE INTERREGNUM PERIOD AFTER
THE DEATH OF LOUIS OF HUNGARY**

Summary

The interregnum period after the death of Ludwik Węgierski (Louis of Hungary) was one of the most difficult moments in Polish history. Internal struggles in Great Poland, the inconsistent policy of the widowed queen Elżbieta Bośniaczka and Siemowit IV joining the competition for the Polish crown, deepened the political crisis of the Polish kingdom. In such a complicated situation it was to Bodzanta that the time came to be active in the archiepiscopal capital of Gniezno. In this article, on the basis of sources known to date and on inedited works, we have tried to recreate the process of the political maturation

of this church dignitary. His career was atypical for medieval Poland, comparable only to the career of Mikołaj Trąba, for he came from a rather insignificant Little Poland, ancestral line, the Szeligs. His role was even more difficult in this very difficult interregnum period. The evolution of the political position of Bodzanta — from a servant faithful to the royal will with the rank of archbishop, through a supporter of reconciliation of the Piast candidacy for the throne and loyalty to the Anjou dynasty, to a leading position in the Polish political elite deciding its fate both in negotiations with Elżbieta Bośniaczka and with Siemowit IV and Władysław Opolski — was a consequence of his maturation to the role fitting his position. Archbishop Bodzanta together with other participants of the public meeting in Radomsko which took place in March 1384 strove for the conclusion of peace in Great Poland through an attempt at compromise with the former Great Poland starost, Domarat from Pierzchno. He was to live to see the end of the civil war and the interregnum period, as well as the baptism of the Lithuanian Great Duke Jagiełło. He crowned two monarchs: Jadwiga and her husband Władysław Jagiełło. For one rather short pontificat, this is a great deal.